

Dzień Dobry

Zgromadziliśmy się tu na rozprawie dotyczącej postępowania w sprawie wniosku Pana Ryszarda Jakubowskiego o wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla przedsięwzięcia polegającego na „adaptacji dwóch istniejących budynków inwentarskich wraz z ich rozbudową oraz budowie nowego budynku inwentarskiego – indycznika o łącznej obsadzie 8 500 sztuk brojlerów indycznych (tj. 204,00 DJP) utrzymywanych w systemie ściółkowym wraz z budową obiektów towarzyszących: silosy paszowe, zbiorniki na ścieki komunalne oraz płyta żelbetowa pod cztery zbiornik na gaz propan-butan o pojemności 6700 l każdy wraz z przyłączem, na działce nr ewid. 950 i 403 w miejscowości Sinogóra, gmina Lubowidz, powiat Żuromiński”.

Obwieszczenie o rozprawie w zakresie przedmiotu rozprawy, terminu i miejsca rozprawy podano do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na stronie BIP Urzędu Gminy w Lubowidzu, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Lubowidzu i tablicy sołeckiej m. Sinogóra oraz listownie powiadomiono wszystkie strony postępowania.

Dzisiejsza rozprawa administracyjna otwarta dla społeczeństwa odbywa się w oparciu o art. 89 § 1 i 91 § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 267).

W zebraniu uczestniczą inwestor Pan Ryszard Jakubowski, pełnomocnik Pana Ryszarda Jakubowskiego – adwokat Adam Gautier. Przedstawiciele Urzędu Gminy w Lubowidzu: Anna Machnik Podinspektor do spraw budownictwa oraz Pan Roman Buśka Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami i córka Pana Ryszarda, Pani Emilia Jakubowska. Z dokumentacją zgromadzoną w toku postępowania, każdy zainteresowany mógł zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy w Lubowidzu w godzinach pracy Urzędu, o czym powiadomiono w obwieszczeniu.

Rozprawa ma na celu uzgodnienie interesów stron, umożliwienie zadawania pytań, wnoszenie uwag, zastrzeżeń itp. wraz z udzieleniem na bieżąco odpowiedzi przez inwestora i pozostałych uczestników.

Program rozprawy przedstawiał się następująco:

1. Zapoznanie uczestników z procedurą administracyjną wydania decyzji o warunkach zabudowy oraz z prowadzonym postępowaniem.
2. Prezentacja zamierzenia inwestycyjnego.
3. Dyskusja ze społeczeństwem – w tym punkcie można zgłaszać pytania oraz wnosić uwagi.

Jednocześnie informuję, że:

- każdemu uczestnikowi rozprawy przysługuje prawo zadawania pytań, wnoszenia uwag i zastrzeżeń, co należy robić za pośrednictwem kierującego rozprawą z jednoczesnym podaniem imienia i nazwiska;
- rozprawa nie rozstrzyga o realizacji inwestycji, jest elementem postępowania administracyjnego i służy zagwarantowaniu komunikacji społeczeństwa z organem administracji publicznej oraz inwestorem;
- przebieg rozprawy jest rejestrowany na nośniku elektronicznym z uwagi na konieczność sporządzenia dokładnego raportu z jej przebiegu;
- protokół z rozprawy administracyjnej zostanie opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Lubowidzu, przesłany do sołtysa wsi Sinogóra w celu poinformowania społeczeństwa oraz udostępniony do wglądu w Urzędzie Gminy w Lubowidzu,
- należy zadawać konkretne pytania wyłącznie dotyczące inwestycji, kierujący rozprawą może uchylić pytanie, jeżeli nie jest związane z tematem rozprawy,
- za niewłaściwe zachowanie się w czasie rozprawy, osoby uczestniczące w rozprawie mogą być, po uprzednim ostrzeżeniu, wydalone z miejsca rozprawy przez kierującego rozprawą oraz ukarane grzywną do 100 zł. Na postanowienie o ukaraniu grzywną służy zażalenie.

Czy Państwo chcieliby zgłosić propozycję zmiany w programie rozprawy

Ad. 1

Zapoznanie uczestników z procedurą administracyjną wydania decyzji o warunkach zabudowy oraz informacja o obecnym etapie prowadzonego postępowania.

Z uwagi na protesty mieszkańców i właścicieli działek, w pobliżu których planowana jest inwestycja oraz wniosku stron postępowania o przeprowadzenie rozprawy administracyjnej, Wójt Gminy Lubowidz zdecydował o przeprowadzeniu rozprawy administracyjnej w celu umożliwienia przedstawienia swoich racji i wątpliwości przez zainteresowanych mieszkańców i strony postępowania.

Postępowanie w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy prowadzone jest na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r, poz. 647 z późn. zm.)

W wypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejsca gdzie planowana jest budowa, niezbędne jest uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy. Musi być ona załączona do wniosku o pozwolenie na budowę. Decyzja o warunkach zabudowy ma na celu ustalenie, że dane zamierzenie inwestycyjne nie naruszy ładu przestrzennego. Ustala się w niej warunki zabudowy w wypadku planowanej zmiany zagospodarowania terenu polegającej na budowie obiektu budowlanego lub wykonaniu innych robót budowlanych, a także zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części. Decyzja o warunkach zabudowy wiąże organ wydający decyzję o pozwoleniu na budowę.

Ustalenie warunków zabudowy następuje w drodze decyzji. Decyzję o warunkach zabudowy wydaje wójt, burmistrz albo prezydent miasta po uzgodnieniu z właściwymi organami i uzyskaniu uzgodnień lub decyzji wymaganych przepisami odrębnymi.

Sporządzenie projektu decyzji o ustaleniu warunków zabudowy powierza się osobie, o której mowa w art. 5 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2015 poz. 199, z późn. zm.) albo osobie wpisanej na listę izby samorządu zawodowego architektów posiadającej uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń w specjalności architektonicznej albo uprawnienia budowlane do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń w specjalności architektonicznej.

Wydanie decyzji o warunkach zabudowy jest możliwe jedynie w przypadku łącznego spełnienia następujących warunków:

- co najmniej jedna działka sąsiednia, dostępna z tej samej drogi publicznej, jest zabudowana w sposób pozwalający na określenie wymagań dotyczących nowej zabudowy w zakresie kontynuacji funkcji, parametrów, cech i wskaźników kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu, w tym gabarytów i formy architektonicznej obiektów budowlanych, linii zabudowy oraz intensywności wykorzystania terenu;
- teren ma dostęp do drogi publicznej;
- istniejące lub projektowane uzbrojenie terenu, z uwzględnieniem ust. 5, jest wystarczające dla zamierzenia budowlanego;
- teren nie wymaga uzyskania zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne albo jest objęty zgodą uzyskaną przy sporządzaniu miejscowych planów, które utraciły moc na podstawie art. 67 ustawy, o której mowa w art. 88 ust. 1;
- decyzja jest zgodna z przepisami odrębnymi.

Krótką przedstawię na jakim etapie jest postępowanie:

1. Sprawa rozpoczęła się wnioskiem inwestora z dnia 25.03.2013 r.
2. 16.04.2013 r. - zawiadomiono strony o wszczęciu postępowania i wysłaniu projektu decyzji o warunkach zabudowy do uzgodnień (Starostwo Powiatowe w Żurominie, Wydział Rolnictwa i Środowiska, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska Wydział Spraw Terenowych II w Płocku, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie Inspektorat w Żurominie)

3. 16.05.2013 r. wydano decyzję nr 52/2013 o warunkach zabudowy dla inwestycji: **„adaptacja dwóch istniejących budynków inwentarskich wraz z ich rozbudową oraz budowa nowego budynku inwentarskiego – indycznika o łącznej obsadzie 8 500 sztuk brojlerów indyckich każdy (tj. 204,00 DJP) utrzymywanych w systemie ściółkowym wraz z budową obiektów towarzyszących: silosy paszowe, zbiorniki na ścieki komunalne oraz płyta żelbetowa pod cztery zbiornik na gaz propan-butan o pojemności 6700 l każdy wraz z przyłączem, na działce nr ewid. 950 i 403 w miejscowości Sinogóra, gmina Lubowidz, powiat Żuromiński”**.
4. Wniosek z dnia 15.01.2014 r. o stwierdzenie nieważności decyzji o warunkach zabudowy nr 52/2013 z dnia 16.05.2013 r. dotyczący w/w inwestycji.
5. Decyzja SKO/I/II/39/2014 z dnia 27.03.2014 r. stwierdzająca nieważność decyzji nr 52/2013 z dnia 16.05.2013 r. wydanej przez Wójta Gminy Lubowidz
6. 25.06.2014 r. – wezwanie do złożenia wyjaśnień co do zakresu wniosku z dn. 25.03.2013 r. w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na : **„adaptacji dwóch istniejących budynków inwentarskich wraz z ich rozbudową oraz budowie nowego budynku inwentarskiego – indycznika o łącznej obsadzie 8 500 sztuk brojlerów indyckich każdy (tj. 204,00 DJP) utrzymywanych w systemie ściółkowym wraz z budową obiektów towarzyszących: silosy paszowe, zbiorniki na ścieki komunalne oraz płyta żelbetowa pod cztery zbiornik na gaz propan-butan o pojemności 6700 l każdy wraz z przyłączem, na działce nr ewid. 950 i 403 w miejscowości Sinogóra, gmina Lubowidz, powiat Żuromiński”**.
7. 04.07.2014 r. – odpowiedź inwestora na wezwanie Pana Wójta z dnia 25.06.2014 r.
8. 21.07.2014 r. – zawiadomienie o wszczęciu postępowania dla inwestycji pod nazwą: **„adaptacja dwóch istniejących budynków inwentarskich wraz z ich rozbudową oraz budowa nowego budynku inwentarskiego – indycznika o łącznej obsadzie 8 500 sztuk brojlerów indyckich (tj. 204,00 DJP) utrzymywanych w systemie ściółkowym wraz z budową obiektów towarzyszących: silosy paszowe, zbiorniki na ścieki komunalne oraz płyta żelbetowa pod cztery zbiornik na gaz propan-butan o pojemności 6700 l każdy wraz z przyłączem, na działce nr ewid. 950 i 403 w miejscowości Sinogóra, gmina Lubowidz, powiat Żuromiński**
9. 05.08.2014 r. – postanowienie o zawieszeniu postępowania wszczętego z wniosku pana Ryszarda Jakubowskiego na 9 m-cy ze względu na przystąpienie do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania dla miejscowości i Bądzyn,
10. 01.08.2014 r. – pismo Państwa Anny i Marka Ratajczyk o nie wyrażeniu zgody na planowaną inwestycję,
11. 04.05.2015 r. – podjęcie postępowania zawieszonego na 9 m-cy w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy,
12. 21.05.2015 r. – petycja mieszkańców Sinogóry o zatrzymanie inwestycji
13. 27.05.2015 r. - wezwanie do uzupełnienia braków wniosku (mapy),
14. 22.05.2015 r. – wniosek Pawła Zielińskiego Kancelaria Adwokacka- pełnomocnika Pana Ryszarda Jakubowskiego o przyspieszenie postępowania w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy
15. 16.06.2015 r. – Wniosek z prośbą o spotkanie z inwestorem, o przeprowadzenie rozprawy administracyjnej otwartej dla społeczeństwa (Różański Wiesław, Barański Andrzej, Prusak Jadwiga, Nowak Tomasz)
16. 23.06.2015 r. – wezwanie na rozprawę administracyjną stron postępowania oraz społeczeństwo w celu przyspieszenia postępowania oraz uzgodnienia interesów

Ad 2.

Prezentacja zamierzenia inwestycyjnego.

Poproszę Pana Ryszarda Jakubowskiego o przedstawienie tego przedsięwzięcia mieszkańcom.

PRAWNIK: W zakresie prezentacji inwestycji, żeby może nie przedłużać, bo pewnie Państwu jest bardzo dobrze znana ta kwestia, Zasadniczo ta inwestycja nie różni się absolutnie niczym w

porównaniu z tą inwestycją objętą wnioskiem z 2013 roku poza tym, że doprecyzowano tą kwestię, która została omyłkowo wskazana w tym wniosku, to znaczy, że nie jest wcale tak, że każdy z tych trzech budynków ma mieć po 8500 indyczników, ale te 8500 indyczników ma być łącznie na wszystkie trzy budynki. Tak że ta kwestia została doprecyzowana we wniosku i to jest jakby meritum tej całej kampanii. Nic w tym zakresie się nie zmieniło poza doprecyzowaniem tej kwestii. Która została po prostu błędnie wskazana we wniosku.

PANI PRUSAK: albo celowo w tym wniosku pierwszym było

ADAM GAUTIER: nie to nie był błąd celowy, z dokumentacją jak Państwo mają świadomość można się zapoznać z aktami sprawy, z których jednoznacznie wynika, że uzgodnienia były prowadzone

Ad. 3.

Dyskusja ze społeczeństwem – w tym punkcie można zgłaszać pytania oraz wnosić uwagi.

ANNA MACHNIK: Przepraszam Państwa. Zaczynamy tą część, w której Państwo możecie zadawać pytania inwestorowi, prosiłabym o podanie imienia i nazwiska, bo jest to nagrywane, gdyż muszę sporządzić protokół z tej rozprawy, dlatego prosiłabym pojedynczo o imię i nazwisko i zadanie pytania. Pan inwestor udzieli odpowiedzi.

PANI PRUSAK: To mogę ja być, jako pierwsza. Sąsiadka, prawie że na przeciw. W pierwszej wersji było tak, że ja nie jestem stroną, dopiero później jak otrzymaliśmy zawiadomienie ze starostwa, dzięki Bogu, że od nich dostaliśmy, dopiero żeśmy ruszyli sprawę, bo dotąd nie liczyliśmy się jako strona. I było napisane w ochronie środowiska, nie wiem kto to pisał, bo z ochrony środowiska nikogo tu nie było, że sąsiadują małe domki. Nie liczne, małe domki, czyli nie liczące się z ludźmi. I myśmy dopiero było tam napisane, że 4200 budynek nowy i myśmy się obudzili dopiero i ruszyliśmy ze sprawą. A nie można było tą sprawę załatwić wcześniej, nikt nas o tym nie powiadomił. To było uważane, że my to już nie sąsiedzi, bo przez drogę. Oczywiście, ale smród, zarówno z dymu, co się że nie raz tak, że nie można wyjść na podwórko, bo wiatr przeważnie jest z północnego zachodu i wszystkich dym idzie na nasze podwórko, z tym się nikt nie liczył, no bo to sąsiad za drogą jest. Jakby ta droga cały smród zabierała. Druga sprawa. Jest droga na łąki, z której korzysta prawie 90 procent mieszkańców Sinogóry, bo tam mają łąki i te wszystkie wietrzniki z tego kurnika są wypuszczone ten smród na tą drogę. Jak się przejeżdża, to normalnie można zawału dostać, smród od tego smrodu i nikt się z tym nie liczy. Moja działka jest po drugiej stronie tej drogi co idzie na dół i nikt się z nami nie liczy, no jak to jest?

ROMAN BUŚKA: To może ja udzielię informacji, dlaczego Państwo nie zostaliście powiadomieni. Ustawa mówi, że strony postępowania to bezpośrednio sąsiedztwo. Jeżeli ktoś później ktoś ustali, że ma interes prawny, może o to wystąpić. W żadnym tym postępowaniu się tego szeregu się nie powiększało. Co jeszcze. Przy decyzjach środowiskowych idzie to obwieszczenie.

PRUSAK JADWIGA: to akurat mało się korzysta, bo mało się chodzi do mleczarni. Nie chodzi się do mleczarni, do sklepu też się nie chodzi.

BUŚKA: Zgodzę się ale Urząd tutaj zrobił to zgodnie z prawem i do czego go zobligowała ustawa.

PRUSAK J: Zgadzam się.

DOMŻALSKI: To zgodne z prawem jest te kurniki budować przy domach?

PRUSAK J.: Też chyba nie jest zgodnie z prawem

DOMŻALSKI: żeby pan był w tym czasie jak ten dym tylko z tego jednego kurnika idzie nie idzie wytrzymać, z jednego kurnika który sobie zrobił tak po cichu, bo to nie był kurnik tylko magazyny

PRUSAK J.: Jeszcze jedna sprawa. Było 1/3 budynków na kury nioski, później 1/3 lub 2/3 budynku było nioski a 1/3 na inwentarz, tam były konie, krowy i co inne. Przecież tyle lat mieszkam, to wiem od początku. Później zostało dobudowane 19 czy 20 metrów, nie wiem czy jest to zgodne z planem czy nie z planem. Trzeba to sprawdzić i kto wyraził na to zgodę. Geski, którzy z tamtej strony mieszkają, bo powiedział inwestor, że to tam tylko kurnik będzie, to niech podpiszą. A nas się nikt nie pytał, smród jest u nas więcej niż u nich. A jak się zorientowali, że zostali oszukani, że ich w maliny wprowadzili, się obudzili, że nie wyrażają zgody. I że jest to opisane w tych wszystkich pismach, że będzie zielenią obsadzone. Mimo najszczerszych chęci, obsadzi drzewami tę posesję tych kurników, to fizycznej możliwości nie ma, jeśli budynki stoją 2 metry lub metr od granicy. To gdzie te drzewa będą posadzone? Z jednej strony w drodze czy na drodze, a z drugiej strony też na.

MACHNIK: Przepraszam, że przerwę. Ja bym proponowała zadać pytanie inwestorowi właśnie, nawet o tą zielen, gdzie to by było posadzone. Bo tak naprawdę po to się spotkaliśmy, żeby Państwo mogli zadać tutaj pytania inwestorowi, żeby inwestor mógł odpowiedzieć na te Państwa zarzuty.

PRUSAK J.: no tak, to chyba słyszy. Sami wyrazili na to zgodę, że będzie obsadzone zielenią, żeby jak najmniej tego smrodu było u sąsiadów czuć. To gdzie tą zielen ja pytam się posadzą?

RYSZARD JAKUBOWSKI: Szanowni Państwo, dobrze wiecie, jak wyglądała produkcja w tym moim gospodarstwie w latach 90-tych i na początku już bieżącego wieku. Przecież tam było 100 krów, było 40 macior, to co Pani Prusak mówi w tej chwili, że tam było coś tam dobudowane. Było zgodnie z ówczesnym prawem budowlanym to było zmodernizowane garaże na chlewnie, wtedy obowiązywały, to sprawdźcie Państwo, jakie przepisy obowiązywały w latach 90-tych. Jeżeli w latach już teraz na początku i wróćmy się 10 lat do tyłu. Ja zdecydowałem, że rezygnuję z produkcji bydła i rezygnuję z hodowli świń a w to miejsce modernizuję obiekty do prowadzenie produkcji drobiarskiej, która, tak już gdybyście Państwo sprawdzili dogłębnie w raporcie ochrony środowiska, to zwierza mniej jednostek dużych, czyli sztuk dużych, jak to tam się określa na każdą sztukę, czyli jeśli chodzi o obsadę inwentarską zwierząt to przy zabudowie kurników będzie ona niższa mimo wszystko, niż była kiedyś przy produkcji mleka i przy produkcji trzody. Tak że tutaj to Państwo troszeczkę przesadzacie... (krzyk)... bo każdemu jest wolno powiedzieć to, co sobie uważa że jest istotne do tego Jeśli chodzi o wentylację: Wentylacja wcale nie jest skierowana w kierunku wioski, tylko jest wentylacja szczytowa To jest jeden temat, proszę sprawdzić, gdzie są wentylatory umieszczone.

Następny temat, sprawa zieleni. Wszędzie są zachowane zgodnie z prawem budowlanym odległości i jest miejsce na uruchomienie całych kompletnych pasów zieleni. Ale ja nie będę najpierw pasów zieleni modernizował, nasadzał, dokąd nie mam pozwolenia na budowę, no taka jest rzeczywistość i to wszystko co ma do powiedzenia.

PRUSAK J.: a druga sprawa panie inwestorze jest taka, że jak będzie pozwolenie na budowę to pan sobie robi budynki a zielen, to wachajcie, a co mnie to obchodzi. I kto Panu zarządzi, żeby Pan to zrobił.

PRUSAK STEFAN: jak Pan przerobił jeden budynek na kurnik, legalnie czy nielegalnie, a dymu tyle, że nie można wytrzymać na podwórku, mówię niech przyjdą przez rok mieszkać, mieszkanie mają. Przez rok i zobaczycie jak to dobrze, a nie zabrać się, jeden kurnik, a Pan chce tyle jeszcze postawić.

MACHNIK: przepraszam bardzo, ale mieliśmy zadawać pytania do pana inwestora, mieliśmy się przedstawiać i Państwa proszę.

DOMZALSKI: proste pytanie, nie budować i tyle, a te wszystkie wyniki, zarządzenia, prawa które wy dajecie, nas nie przekonują. Ja mam czytać, ja idę na podwórko to mam

BUSKA: proszę o zadawanie pytań pojedynczo, przedstawianie się

BARAŃSKI: jeszcze jedno, ta droga polna, ile ona ma mieć? Nie wiem jak to jest, ale chyba dwa pojazdy powinny się zmieścić. A tam ten płot jest za blisko. Tam chyba słupki graniczne są. Jak kombajnem przejedzie to zawadza nasze płoty. To też trzeba.

BUSKA: to jest inny temat, prosiłbym o pytania merytoryczne, dotyczące sprawy.

PRUSAK J.: przede wszystkim nie zgadzamy się na tą rozbudowę na tych dwóch działkach, bo smród nie tylko dla nas ale dla połowy wsi to jest. Wszystko było po cichu aby

MACHNIK: przepraszam proszę Państwa, ale ja muszę z tego sporządzić protokół i muszę Państwa nazwiska umieścić w tym protokole i Państwa uwagi i Państwa pytania.

WIĘCKOWSKA MARZENA: ja nadal zadaję pytanie, gdyż ja mam dokumentację, którą Urząd Gminy korespondowaliście ze mną jako ze stroną i ja tu w tych wnioskach i postanowieniach nigdzie nie mam o dodatkowych budynkach. To albo nie dopełniliście staranności i żeście nie dopisywali całej tej inwestycji, albo nie wiem, coś ukrywaliście. Bo ja mam całą dokumentację i w żadnym dokumencie, które od was wpływały jest całość tego postępowania, to znaczy tą informacją, którą mnie zaprosiliście. Nigdzie tego nie ma dopisane, stąd moje zdziwienie. To jest to ostatnie wezwanie.

BUSKA: Mogę zobaczyć?

WIĘCKOWSKA: Znalazłam wszystko, bo mnie to zaciekało. Myślę, że to samo mają inne strony. Ja byłam w urzędzie i w tą dokumentację zaglądałam i naprawdę tych informacji nie przeczytałam. Natomiast nagle teraz jak dostaję informacje, w dokumencie są nowsze informacje, są dodatkowe budowle, więc ja nie wiem jak to jest. Państwo mają te same dokumenty, że brak jest tych dodatkowych budowli umieszczonych w tym dokumencie.

BUSKA: Proszę Pani, już Pani tłumaczę, w sprawie tej inwestycji były prowadzone dwa postępowania o środowiskowe uwarunkowania realizacji inwestycji i o warunkach zabudowy. W decyzji środowiskowej nie ma tych przedsięwzięć towarzyszących ponieważ one nie są oddziaływające na środowisko w takim stopniu żeby trzeba było to umieszczać w decyzji środowiskowej, ale wymagają one uwarunkowań przestrzennych czyli wydania decyzji o warunkach zabudowy i w tych dokumentach o których Pani mówi zgadzam się nie ma tych sformułowań w decyzji w postępowaniu środowiskowym.

PRUSAK J.: To takie masło maślane.

MACHNIK: nie proszę Państwa, żeby wydać decyzje o warunkach zabudowy w tym przypadku, czyi w przypadku przedsięwzięć, które negatywnie wpływają na środowisko jako załącznik do wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy inwestor dołącza decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Ta decyzja środowiskowa o której Pani mówi kończyła się zdaniem: „Utrzymywanych w systemie ściółkowym na działkach nr 403 i 950 położonych na gruntach wsi Sinogóra gmina Lubowidz, powiat Żuromin. I to są te przedsięwzięcia, które negatywnie wpływają na środowisko.

PRUSAK J.: i właśnie w tej decyzji co jest o tym środowisku jest napisane, że nie szkodzi florze ani faunie, a że ludziom można pominąć. Druga sprawa. Przecież my tu mamy takie tereny, które są objęte ochroną. Park jest Górznieński, zaraz tablica tu jest Lidzbarski dalej park.

BUSKA: Górznieńsko – Lidzbarski Park Krajobrazowy.

PRUSAK J.: No właśnie.

MACHNIK: w tym momencie spotykamy się tylko i wyłącznie w tym postępowaniu o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, bo ta decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach została już wydana. Proszę Państwa my się tu zebraliśmy, żeby dać szansę inwestorowi, żeby mógł się wypowiedzieć, nawet w jakiś sposób z Państwem porozumieć, ale do tego potrzebne są pytania.

NOWAK: Pobudowaliśmy nowe domy i co mamy się teraz wyprowadzać bo Pan Jakubowski sobie coś tam pobuduje. To chyba jest coś nie tak.

ADAM GAUTIER: Proszę Państwa, imię nazwisko i pytanie. My mamy odpowiedzieć na pytania.

NOWAK: Co pan zamierza zrobić z tym smrodem?

ADAM GAUTIER: Proszę Państwa.

NOWAK: Ale nich Pan Jakubowski się wypowiada.

MACHNIK: Pan jest pełnomocnikiem i może się wypowiadać w imieniu inwestora. Proszę Państwa takie jest prawo, Pan ma pełnomocnika i sam pełnomocnik może przyjechać na to spotkanie.

JAKUBOWSKI: Może ja odpowiem.

PRUSAK J.: Czy obowiązuje pana obsadzenie do tego istniejącego kurnika?

ADAM GAUTIER: Po zakończeniu budowy dopiero będzie to egzekwowane. Proszę Państwa musimy mieć na względzie, że wówczas kiedy był budowany ten pierwszy kurnik obowiązywały inne przepisy niż obowiązują dzisiaj w konsekwencji.

PRUSAK J.: To znaczy, że jednego obowiązywały inne przepisy to nie znaczy, że w tym budynku co kiedyś postawiony może być co inne. Wcale to tak nie jest bo nam to szkodzi. A w pierwszej wersji to tam były proszę Pana, bo ja to pamiętam, jak budowali, bo Pan nie pamięta i Pan nie wie, bo Pan w ogóle stąd nie pochodzi i Panu tłumaczyć, bo skąd Pan może wiedzieć. To były spółdzielnia produkcyjna i tam byli działacze co naprawiali sprzęty. I nawet dzieci tego pana tam pracowały, to wszyscy wiemy jak tam było. Tak że kury i że zieleń. I jest ten kurnik i ja się pytam gdzie ta zieleń będzie osłabiała smród w tym kurniku co jest postawiony? Z tego kurnika gdzie już są?

OGÓLNY KRZYK

MACHNIK: Proszę dać szansę inwestorowi wypowiedzenia się.

ADAM GAUTIER: Proszę Państwa w zakresie tej zieleni wszystko jest dokładnie określone w tych mapach, które zostały (KRZYK) proszę mi dać szansę wypowiedzieć się.

MACHNIK: Chciałabym, żeby wyglądało to w ten sposób, że Państwo zadajecie pytanie, inwestor udzieli wypowiedzi i może razem dojdziemy do jakiegoś porozumienia.

PRUSAK J.: Już pierwsza wersja była wójta, żeby wezwać Jakubowskiego i nas. Jakubowski z nami się nie liczy od początku. Dziesięć razy na dzień tu przyjeżdżał i z nami słowa nie zamienił, a później do wójta nawet nie przyszedł.

ADAM GAUTIER: Proszę Państwa musimy mieć na względzie że Celem tej rozprawy jest to, żebyście zadali pytania a my na te pytania udzielimy odpowiedzi. Nie mniej jednak nie ma możliwości aby zrealizować ten cel jeżeli wszyscy będziecie mówić chórem, tak więc jedna osoba mówi.

WIĘCKOWSKA: Ale Pani Prusak zadała pytanie gdzie będzie nasadzenie tego pasa zieleni do już istniejącego budynku, w którym miejscu będzie ten pas zieleni, Pan nie odpowiedział na to pytanie.

JAKUBOWSKI: Czy wy jesteście ślepi i nie widzicie, że tam jest około 5 m od granicy i to jest miejsce na stworzenie pasa zieleni. Obiektywnie mówcie, że ta jest miejsce i zieleni będzie uzupełniona. To jest pierwszy temat. Drugi temat sprawa zapachów które wyniosą się z kotłowni. Nowe prawo budowlane w tej chwili przewiduje, że nowy obiekt budowlany nie będzie oddany do użytku, jeżeli nie będzie spełniony wymóg jeśli chodzi o opalanie kurników i tak wchodzi ogrzewanie gazowe. Nie będzie w tej chwili, żaden kurnik nie otrzyma zgody na budowę, pozwolenia na budowę, jeżeli w dokumentacji będzie kotłownia węglowa, tylko musi być kotłownia gazowa względnie na paliwo płynne, także ten element odpada w tej chwili, nie ma argumentów. Druga rzecz, że ten obiekt o który ten spór się toczy, jest bardzo wysunięty pod Syberię. Nie pod wieś tylko jest wysunięty pod Syberię. Panie Nowak, Pan zresztą jak budował ten dom to pan widział, że moje gospodarstwo istnieje i funkcjonuje no i dlatego trzeba było wziąć też pod uwagę, że tu perfum nie będzie przez cały czas

NOWAK: Pan wiedział, że ja tam buduję dom, mam dzieci małe i im to szkodzi. A czemu pan tego.....

ADAM GAUTIER: proszę państwa i tak w porównaniu w porównaniu z tym co było na przełomie lat 90 tych i dwutysięcznych, zgodnie z tym raportem oddziaływania na środowisko to oddziaływanie będzie mniejsze po dokonaniu tej modernizacji, która jest planowana.

NOWAK: Już jest mniejsze jak pan jedzie na Mławę, pod Kozielskiem. Tam to w ogóle nic nie ma.

JAKUBOWSKI: Pan nie porównuje Kozielska, bo tam jest 45 obiektów, a my rozmawiamy o trzech obiektach docelowo.

PRUSAK J.: Dobrze, że ja ruszyłam tą sprawę bo były te 8,5 każdy

JAKUBOWSKI: Nie, chociaż by się chciało to i tak by się nie zmieściło. To był błąd literowy i w dokumentacji i tak by to wyszło.

PRUSAK J.: Panie Jakubowski taki błąd literowy tyle raz wydawaliście decyzję i nie zauważyliście.

DOMŻALSKI: To o ile ten smród przesunąć się da?

JAKUBOWSKI: Tam nie ma żadnego smrodu Panie Domżałski. Jest kurnik w tej chwili pełen w obsadzie, idziemy na miejsce i gdzie tam smród czujecie.

MACHNIK: I to jest proszę Państwa jakiś pomysł.

JAKUBOWSKI: Oni wiedzą bo mieszkają obok, że nie ma żadnego smrodu.

DOMŻALSKI: Smrodu nie ma? idę drogą, tam będą te indyczniki z żoną mówię: czujesz je? Bo wiatr akurat był z tej strony. Smród idzie taki, a drzewa?

MACHNIK: Przepraszam, czy ktoś ma jakieś pytanie do Państwa inwestycji, merytoryczne? Merytoryczne pytanie do Państwa inwestycji proszę Państwa.

PRUSAK J.: Mamy takie merytoryczne pytanie do Państwa inwestycji. Mamy takie merytoryczne pytanie i zapowiedź, żeby tych kurników nie było, niech idą sobie z tymi kurnikami gdzie chcą.

DOMŻALSKI: Toć ma pan Jakubowski niedaleko ziemi, niech tam wybuduje nikomu nie będzie szkodził. A nie pod nosem smrodzi. Tam ma działkę niech tam pobuduje.

MACHNIK: To może inaczej proszę Państwa. Czy od kogoś z Państwa jest jakaś propozycja dla inwestora do Państwa jakiegoś innego rozwiązania jakie Państwo ewentualnie by widzieli.

PRUSAK J.: My to się dowiadujemy tak proszę pani tak potajemnie, taką pocztą pantoflową. A to tutaj działki podzielił, że będą kurniki, dziesięć miał być, to jeszcze było uzgadnianie, podzielone działki żeby sąsiedzi byli, rodzina, żeby sąsiad był po rodzinie, żeby nie protestował. I takich działek, i tam pod Rynowem i to tak się pocztą pantoflową dowiadujemy, żadnych innych nie mamy, a jak się już dowiemy to jest musztarda po obiedzie, bo jest już wydane. Na 4200 miał być jeden, później rozbudować. A kto o tym wiedział? Geski aneksiki podpisali bo tego nie wiedzieli, bo ich oszukali że tylko po Prusaków tamtej stronie. A że Prusaki nie bardzo, to niech smród wachają. A teraz jak się zorientowali, że będzie u nich smród, bo tak jak rozbudują tę inwestycję będzie znowelizowany ten budynek zaraz za miedzą u nich zaraz zaczęli protestować.

DOMŻALSKI: Panie Jakubowski, do czego Pan jeszcze te kurniki chce, toż Pan ma... ile ma Pan kurników? Ciągłe mało. Niech Pan powie ile ma. Panie jak ja tylko pracowałem i tam trochę tam kawałek ziemi i przeżyłem i zadowolony jestem.

JAKUBOWSKI: A teraz przepisał Pan dzieciom, niech się dzieci teraz martwią. Tak? Ja też mam dzieci i też jestem przygotowany do przekazania tego wszystkiego dzieciom.

DOMŻALSKI: ciągle mało i mało i mało.

WIĘCKOWSKA: Proszę zrozumieć. Po prostu Ci starsi Państwo chcą dożyć w spokoju na wsi i my też chcemy w spokoju mieszkać.

PRUSAK J.: ale nikt tego nie bierze pod uwagę, bo nie mieszka tu.

WIĘCKOWSKA: Myślę skąd się bierze to. Po prostu Państwo tu nie mieszkają. Bo gdybyście Państwo mieszkali to by nam na pewno nie przeszkadzało. Przecież wielu gospodarzy rozbudowuje. Obok mnie też będzie rozbudowywana chlewnia. Ale Ci ludzie mieszkają i będą ten smród wachać razem ze mną.

JAKUBOWSKI: chlewnia szwagra to nie śmierdzi. Tylko Jakubowskiego kurnik kilometr dalej.

WIĘCKOWSKA: śmierdzi nam, śmierdzi nam, ale gdyby Pan mieszkał, to by Pan to by był Pan inaczej postrzegany.

ADAM GAUTIER: Proszę Państwa, kwestia jest taka, że prawo nie rozróżnia tego czy właściciel danej działki pochodzi z danej miejscowości czy nie. A to co Państwo mówią, świadczy tylko i wyłącznie o dyskryminującym charakterze mojego klienta, tylko i wyłącznie z tego względu, że u Was nie mieszka.

WIĘCKOWSKA: trochę szacunku młody człowieku do tych ludzi, którzy tutaj siedzą.

ADAM GAUTIER: I vice versa, trochę szacunku dla inwestora i strony postępowania.

PRUSAK J.: za tyle szkody, za tyle smrodu, to tam nie ma współczucia. Jakby Pan przyszedł i siedział, to nie wiem czy nie byłby Pan bardziej zirytowany niż my.

DOMŻALSKI: Pan mówi za pieniądze. Nie będziemy pod uwagę tego brać.

BUŚKA: Drodzy Państwo, to wnioskuję, że , ktoś jeszcze ma pytania?

BARAŃSKI: Czy chciałby Pan mieć kurnik obok siebie, jak ja bym chciał postawić?

JAKUBOWSKI: proszę bardzo, niech Pan próbuje. Otrzyma Pan wszystkie pozwolenia z ochrony środowiska, przewidziane procedurą budowlaną i wtedy Panie Barański może Pan budować. A co ja na to mogę zrobić. Prawo określa warunki.

PRUSAK J.: Bo Pan z góry wie że tam nie powstanie na 100% nawet na 200%.

JAKUBOWSKI: To prawo określa, nie ja określam gdzie kto ma budować.

RÓŻAŃSKI: Dlatego my tak jak Marzena powiedziała, jeśli ktoś jest tutaj, mieszka tu od urodzenia, robi coś, powiększa swoje gospodarstwo my to rozumiemy i mimo, że nam też śmierdzi niestety musimy to tolerować. Mówmy o tym, żeby nie powiększać tego, to jest nasz wniosek. Absolutnie, może pan sobie budować nawet sto pięćdziesiąt kurników. To nie jest dla nas naprawdę ważne ile Pan ma. Może Pan to robić tylko, żeby nie było to uciążliwe dla nas mieszkańców, tutaj mieszkających. My rozumiemy, że Pan chce się rozwijać, absolutnie, proszę bardzo tylko w takiej odległości, żeby nie przeszkadzało to mnie, koledze i nam tu wszystkim.

ADAM GAUTIER: Proszę Państwa, musicie mieć też na względzie te wszystkie plusy.

RÓŻAŃSKI: I ma taką możliwość, dlatego my wnioskujemy, żeby Pan rozważył inne możliwości.

ADAM GAUTIER: Ja rozumiem, dlatego państwa stanowisko zostanie wysłuchane, wszystko zanotowane i zaprotokołowane Państwa stanowisko zostanie wysłuchane, zanotowane.

RÓŻAŃSKI: My tutaj jako całość sprzeciwiamy się temu, żeby pomyśleć o innym rozwiązaniu, nie tym, które nie będzie uciążliwe dla nas, mieszkających tutaj.

ADAM GAUTIER: niemniej jednak musicie mieć Państwo na względzie te niewątpliwe korzyści jakie będą dla gminy Lubowidz i dla miejscowości Sinogóra. Z tego względu, że rozbudowa działalności gospodarczej to większe podatki a zatem gmina cała skorzysta na tej inwestycji. A dodatkowo proszę Państwa jest to więcej miejsc pracy. Zwarzywszy na poziom bezrobocia w gminie, myślę, że jest to jak najbardziej korzyść, która będzie dotyczyła wszystkich Państwa.

PRUSAK J.: Zaraz, zaraz. W gminie dowiedziałam się, że żadnych podatków Jakubowski nie płaci do Lubowidza, bo ma szóstą klasę. Tak jak wszyscy, i wykorzystuje to że nie płaci to jaka korzyść jest dla gminy? dla nas korzyść jest smród.

WIĘCKOWSKA: Ja myślę, że gdyby Pan inwestor wykazał się takim dobrem i chciał pokazać, że chce załagodzić ten spór bo on przecież już trwa od półtora roku to rzeczywiście ten pas zieleni, bo nam tu głównie chodzi o ten pas to by był pan już pokazał i nasadził, poniósł koszty i pokazał nam, że jest to jednak w stanie ponieść najpierw a czekać potem na te zyski. A pan twierdzi, że nie było sensu, skoro nie ma inwestycji, nie ma sensu nasadzeń. Czyli pan z góry nie chce z nami porozumienia.

ADAM GAUTIER: Proszę Pani, kwestia jest taka, że nie ma powodu, aby cokolwiek sadzić teraz, jeżeli jeszcze nie jest zmodernizowana...

WIĘCKOWSKA: Państwu jednak chodzi o ten pas zieleni. To dobra wola by po prostu z Pana wypłynęła, że Pan by wykazał, że coś robi wcześniej.

ADAM GAUTIER: Ale kurnik, jest związany z modernizacją, będzie modernizacja, będzie pas zieleni.

WIĘCKOWSKA: Zanim ten pas zieleni proszę Pana wyrośnie do taki rozmiarów, to tych Państwa już nie będzie, z całym szacunkiem.

DOMŻAŁSKI: tamten kurnik jest i gdzie ten pas zieleni, tam nie ma miejsca. Powie Pan gdzie ten pas zieleni.

PRUSAK J.: Pas zieleni za tymi kurnikami przy drodze co idzie w łąki? Tam pas zieleni? Tam nas nie obchodzi, tam nikt nie chodzi, tylko tu jest smród.

BUSKA: Proszę Państwa, Czy Państwo mają w ogóle jakąś propozycję dla Inwestora. Bo spotkanie jest po to żeby znaleźć jakiś konsensus, porozumienie.

ADAM GAUTIER: W taki razie ja mam jedno pytanie do Państwa: Czy jest jakikolwiek inny powód, niż ten, że Pan tutaj nie mieszka, nie jest stąd. Ale proszę Państwa, jeśli mamy rozmawiać o propozycjach to zamiast kurnika, chlewnie na przykład byście woleli?

JAKUBOWSKI: No może chlewnie. Odtworzymy chlewnię tak jak była.

PRUSAK J.: Proszę bardzo, lepsza chlewnia jak te kurniki.

PRUSAK S.: Żadnej chlewni, żadnego kurnika

JAKUBOWSKA: jest to teren typowo rolniczy, nie zrobimy tutaj zakładu przemysłowego, więc z działalności rolniczej tylko mi się wydaje kurnik najmniej jest uciążliwy dla środowiska jak i dla mieszkańców.

PRUSAK J.: Tylko że Pani tak mówi, ile tu Pani nasiedzi od siódmej do śniadania. A śniadanie punkt siódmej i dalej Pani nie ma. A 24 godziny na dobę, kto wacha smród? Okna otworzyć to dym leci, nie wiem czym palicie, zdechłymi kotami czy psami, jakimi innymi śmieciami, bo niesamowity smród jest. Jakby Pani przyszła i posiedziała to by Pani zrozumiała. Najlepszy węgiel posprowadzali dwutlenek węgla idzie w powietrze i na naszych podwórkach się kręci.

JAKUBOWSKI: Ja już proszę Państwa wspomniałem, że nowy obiekt, który będzie pobudowany, będzie miał ogrzewanie gazowe albo na olej opałowy i nie będzie tutaj dodatkowej kotłowni, której tak się niby obawiacie.

PRUSAK J.: To będzie więcej smrodu, bo jak będzie więcej kur to będzie więcej smrodu.

JAKUBOWSKI: To przepisy o ochronie środowiska i prawo budowlane, ściśle określają, ja nie mogę poza prawem budować.

PRUSAK J.: Panie Jakubowski, kto opisał w tej ochronie środowiska, że są małe domki? Byli tutaj? Nie byli tutaj.

JAKUBOWSKI: Nie wiem. To jest specjalistyczna firma, która bierze odpowiedzialność, za to co robi.

PRUSAK J.: Bo kto mówił, że tu są domki? Aż ja wysyłałam plany do krajowego z ochrony środowiska do tego i dopiero nas uznali jako stronę. Ja wysyłałam gdzie są domki i wszystkie plany poszły To samo do samorządowego kolegium. Nie wyrażamy zgody.

BARAŃSKI: I tak wszystko zależy od gminy.

JAKUBOWSKI: Słusznie Panie Barański Pan powiedział.

BUSKA: Spotkanie jest po to żeby porozmawiać konkretnie.

WIĘCKOWSKA: Nigdy nie dojdziemy do wspólnego porozumienia.

BUSKA: Pan Jakubowski chce inwestować, to Państwo powiedzcie. Dobrze Pan inwestuj, ale tutaj nasze warunki czyli. Czy roślinność, czy te wentylatory dachowe, czy nie boczne. No wiecie Państwo ktoś po to ulepsza tą technologię, no ma być lepiej tak.

BUSKA: Proszę Państwa do tej pory było te gospodarstwo tak, było bydło,

PRUSAK J.: No i był lepszy smród niż od tych kur, bydło tak nie śmierdzi.

DOMŻAŁSKI: Bydło tak nie śmierdzi, przecież pracowałem.

BUSKA: No ja też pracowałem u rodziców i wiem jak to jest.

PRUSAK J.: Oszukują ludzi.

DOMŻALSKI: Jeżeli na takiej małej działce przyjdzie kurnik. Jeżeli jest małe zagęszczenie, ktoś ma kilkanaście kur, kilkanaście świń nie będzie smrodu, Ale jak ma tego tysiące to jak ma być.

PRUSAK J.: Mają inne działki niech idą dalej.

BUSKA: Mam takie pytanie do Państwa, to już z innej strony, bo jak Państwo wiecie, na teren tej Sinogóry jest robiony plan miejscowy, jak myślicie w jakiej odległości ten kurnik może być od zwartej zabudowy, od zabudowy?

PRUSAK J.: Tysiąc metrów.

BUSKA: i co nie będzie czuć?

PRUSAK J.: Będzie czuć, ale już nie tyle co teraz.

NOWAK: Nie będzie tak uciążliwy.

BUSKA: Plan jest na etapie uzgodnień z organami, kiedy będą wszystkie ich opinie, więc myślę, że w ciągu miesiąca powinien być do wyłożenia.

WIĘCKOWSKA: to tam już są szczegóły, w jakiej odległości będzie można budować te kurniki?

BUŚKA: tak

WIĘCKOWSKA: to proszę nam zdradzić, w jakiej odległości.

BUŚKA: no tak przyjęliśmy z Panem Wójtem ten kilometr od zwartej zabudowy. To teraz od zwartej zabudowy, teraz określenie, który przepis określa zwartą zabudowę. Ile domów ma być?

WIĘCKOWSKA: wieś jest wzdłuż drogi, więc gdzie Ci państwo jest koniec zabudowy

BUŚKA: tak proszę Pani, to na Sinogórze nie ma obszaru, w którym by można zlokalizować przedsięwzięcia znacząco bądź potencjalnie znacząco oddziałujące na środowisko. Nie ma terenu. Jeszcze może te bagna pod Rynowem, to tam jest kilometr. Ale licząc od Rynowa jest już poniżej kilometra. Idąc dalej, to wie Pani, że każdy może do planu wnioskować.

WIĘCKOWSKA: to znaczy ja myślę, że nasz teren i tak jest już bombą ekologiczną, to się o tym głośno zaczyna mówić i w kraju. Rozmawiamy już z wieloma osobami, nawet i z wojewodą i my naprawdę nagłaśniamy ten problem, że nasz powiat żuromiński jest bombą ekologiczną. I że tu należałoby zastanowić się nad tym, tutaj jako organy wydające decyzję czy nawet inwestorzy, że może czas skończyć z tą dobudową, bo my po prostu zamkniemy się w tym, poumieramy i w ogóle nasze dzieci perspektywy nie będą mieć. Przecież tu jest takie zagęszczenie tych budynków. I kurników i chlewni, że tu już naprawdę czas opamiętania się. Nie ma chyba drugiego takiego terenu w Polsce, żeby było takie zagęszczenie. Naprawdę.

PRUSAK J.: A ja się chciałam zapytać kiedy będzie ten miejscowy plan zagospodarowania? Wyłożony tu....

BUŚKA: Przypuszczam, że w ciągu miesiąca. To są 22 dni te urzędy mają do podjęcia stanowiska, to tak po powrocie stamtąd, po naniesieniu ich tam sugestii

PRUSAK J.: to teraz jest lipiec, to tak gdzieś we wrześniu, tak?

BUŚKA: to wie Pani, to tak jest mi też jest ciężko powiedzieć, ale tak w tych porach powinno być.

PRUSAK J.: to już nie chodzi o tydzień w tą, tydzień w tą, tylko do września się wstrzymujemy, jak będzie plan zagospodarowania, tysiąc metrów

BUŚKA: tylko Państwo wezmą też pod uwagę to, że tamten teren Pana Jakubowskiego jest z zabudową istniejącą, tak?

JAKUBOWSKI: I planu jeszcze nie ma a dwa i pół roku ciągną się sprawy decyzyjne. Także to nie jest świeża sprawa, z którą ja wychodzę w tej chwili.

WIĘCKOWSKA: Panie Jakubowski, myślę, że gdyby Pan zaczął z nami rozmowę na początku, to może by naprawdę nie miałby Pan takich kłopotów. Tylko że Pan zaczął od innej strony. Pan myślał, że no wybuduję.

JAKUBOWSKI: Jest nieprawdą. Jestem pierwszy raz zaproszony przez władze gminy na spotkanie gminy z mieszkańcami. Z każdym z Was, z nikim się nie gniewam, ze wszystkimi rozmawiam. I dlaczego kłamię? Ja się z nikim nie gniewam.

NOWAK: Panie Jakubowski, my się z Panem nie gniewamy.

PRUSAK J.: Wójt mówił, że wzywał Pana telefonicznie kilka razy i nie tylko Pana.

JAKUBOWSKI: nie prawdą jest, nie byłem nigdy wzywany do gminy w sprawie jakiejś konkretnej związanej z tą inwestycją. To Wy uczestniczyliście bardzo często w różnych spotkaniach na terenie gminy, ale bez mojej obecności. Taka jest rzeczywistość.

PRUSAK J.: Wójt się skarżył, że telefonicznie Pana wzywał, nie tylko Pana ale i syna.

JAKUBOWSKI: proszę bardzo, niech pokaże mi biling, że on do mnie dzwonił.

PRAWNIK: Natomiast sami Państwo widziecie, że jeżeli do Pana zostało skierowane jakieś zaproszenie, to Pan się stawia i ma ochotę odpowiedzieć na wszystkie Wasze pytania.

JAKUBOWSKA: My inwestorzy nie ustalamy stron postępowania, my nie ustalamy stron.

JAKUBOWSKI: To nie my ustalaliśmy, że w pierwszej tej decyzji Państwo nie byliście powiadomieni, to nie my. No widziecie, to dlaczego za wszystko macie pretensje.

PRUSAK J.: To dlaczego nie powiedzieliście w twarz, że budujecie?

JAKUBOWSKI: A z jakiej racji miałem się pytać? Prawo określa, bo byliście poza strefą oddziaływania.

WIĘCKOWSKA: Panie Jakubowski Ja wiem, że prawo stoi w tej chwili po Pana stronie jako inwestora, ale to są dobrosąsiedzkie układy. Pan tyle lat tutaj mieszkał, Pan przyjeżdża, kłania się Pan wszystkim i myślę, że chciałby Pan dobrze żyć, w takich warunkach, że się z nikim nie gniewa. Więc może należało rzeczywiście wyjść i porozmawiać, że będę tutaj coś tam stawiał, może w zupełnie innym kierunku by to poszedł. A tak to myśmy, zaskoczenie wielkie. Ja uważam, że na nas naprawdę działa jak płachta na byka, jeżeli słyszymy o kurnikach. Bo my przejeżdżamy drogami obok tych kurników i

my naprawdę to wachamy. No przez Brudnice to nie idzie przejechać, więc naprawdę ludzie nie chcą mieć tego wokół siebie. I tam pasy zieleni są.

JAKUBOWSKI: Proszę Państwa, ja nie chcę tutaj robić takiej wielkiej fermy, jakie w niektórych rejonach powiatu są tworzone. Jest ściśle określona inwestycja i nie będzie miała możliwości rozrastania się. Także tutaj żadne zaskoczenie dla Was. Już tak nie udawajcie, że Wy tak nic nie wiecie. Bo dziś jeśli dyskutujemy to dyskutujemy o tym czego nie ma. Bo nie ma jeszcze tego drugiego kurnika, a już mówicie, że tak bardzo będzie śmierdziało, że nie wytrzymacie. Jest to nie prawdą.

PRUSAK J.: a Pan mówi, że nie chce Pan więcej stawiać, tylko tyle ile sobie Pan wyliczył, bo tutaj więcej się nie zmieści.

JAKUBOWSKI: Oczywiście, że tak. Rozumiemy się, że się nie zmieści. A na Pani Prusakowej polu nie będę chciał stawiać, bo jest za blisko wioski.

RÓŻAŃSKI: mówimy o tym, że teraz tam może nie będzie śmierdziało, nie wiemy, mamy doświadczenia innych, jedziemy do Żuromina, tam też gazowe jest, będzie pas zieleni, mówi Pan, że nie będzie śmierdziało. Ale dla nas to nie jest chlewnia szwagra Marzeny, tylko to jest większe. I my po prostu jako ludzie myślący boimy się tego, że będzie tam nasze funkcjonowanie, nasze egzystencja zagrożone. Zgłaszamy protest, żeby wziął Pan to pod uwagę, nic więcej.

ADAM GAUTIER: to powiedźcie Państwo, co chcielibyście w zamian za te kurniki?

RÓŻAŃSKI: co w zamian my mamy dać. Myślimy alby Pan inwestor rozważył inwestycję w innym regionie, na innym swoim polu bo ma ich tu więcej, żeby to nie utrudniało nam życia. Takie logiczne, proste i wydaje mi się, że takie dobro sąsiedzkie stosunki też by się tutaj przydały.

ADAM GAUTIER: Sami Państwo wskazujecie, że jedynym powodem jest to, że nie jest Pan stąd i nie mieszka na stałe.

RÓŻAŃSKI: nie chodzi o to, że nie jest stąd, tylko, że my jesteśmy stąd.

JAKUBOWSKI: no ja też ponad 20 lat prowadzę tutaj działalność kochani, też nie jestem tutaj nowicjuszem. Chyba się do tego już przyzwyczailiście. I dobrze się składa, widzicie Państwo, że jest jakaś rozmowa. Ale to nie znaczy się, że ja mam całkowicie wyjść stąd i szukać sobie szczęścia w innym końcu Polski, tak? To Was urządza? Ja też jestem rolnikiem z Sinogóry i też na swojej posesji chcę zmodernizować gospodarstwo. I nie zamierzam jak to w innych, mówię jeszcze raz to podkreślę, że 20 lub 40 kurników w jednym miejscu postawić, tylko zamierzam po prostu powiększyć o ten jeden obiekt.

PRUSAK J.: a ile Pan planował w lesie stawiać?

JAKUBOWSKI: nie wiem, to jest perspektywa. Jak będę miał w lesie budować kurniki to wtedy będzie procedura rozpoczęta i Państwo będziecie wszyscy wiedzieć.

PRUSAK J.: To już będziemy zaskoczeni tym.

JAKUBOWSKI: Procedura jak będzie wszczęta to będziecie Państwo wiedzieć, takie jest prawo.

JAKUBOWSKA: Ale to tak mówi Pani pod tym lasem. Szukamy perspektywy pod tym lasem. Ale z Pani tonu wynika, że też Pani to nie pasuje. Uciekam spod placu gdzie Pani mieszka i widzę, że pod lasem też Pani nie pasuje, to gdzie ja mam budować jako młody człowiek? Ale to co, ja mam siedzieć w Sinogórze, w Sinogórze chcę budować.

JAKUBOWSKI: Pani wie, gdzie ja będę siedział w najbliższym czasie. Tam gdzie wszyscy pójdziemy. No i po co to się irytować.

PRUSAK J.: i jak Pan tam pójdzie, to zostanie tylko taka opinia. Że tu będzie praca, jak ta praca? Ludzie się czepiają takiej pracy, bo nie mają z czego żyć, to pójdą.

MACHNIK: Czy mają Państwo jeszcze jakieś pytania, bo jeśli nie to kończymy.

PRUSAK J.: na zakończenie pani napisze, że się nie zgadzamy w stu procentach wszyscy, mieszkańcy Sinogóry.

BUŚKA: A to się cały czas nagrywa, więc na pewno będzie z tego protokół zrobiony.

PRUSAK J.: To dobrze, my się żadnych protokołów nie boimy, bo jakbyśmy się bali to byśmy do SKO nie składali papierów. Trzeba było i dobrze, że tam poszło. Dzięki Bogu, że nas Starostwo powiadomiło.

BUŚKA: Dobrze, nie mają Państwo pytań. Podpisali Państwo listę obecności? Dziękujemy Państwu za przybycie.

Uczestnikom rozprawy przysługuje prawo do wniesienia, na piśmie, uwag i zastrzeżeń co do treści protokołu, w terminie 7 dni od dnia ukazania się protokołu na stronie internetowej. Podpisy uczestników złożone na liście obecności będą traktowane jako podpisy pod protokołem.

Przed wydaniem decyzji będą rozpatrzone wszystkie wnioski i uwagi pod kątem zgodności z obowiązującym prawem. Decyzja będzie wydana w oparciu o obowiązujące prawo. Po tym podziękował za udział w rozprawie i zamknął rozprawę administracyjną.

Protokół sporządziła Pani Anna Machnik

Lubowidz, dnia 17.08.2015 r.

WÓJT
mgr Krzysztof Ziolkowski

Załączniki:

1. Lista obecności z podpisami osób biorących udział w rozprawie.